

DZIENNIK NIEZALEŻNY
NOWA EUROPA
00-958 Warszawa
ul. Miedziana 11

Nr 30 12 dn. 14 -02-93

NOWA EUROPA

12 - 14 lutego 1993

Kultura

Starożytna tragedia w nowojorskim parku

Antygona na emigracji

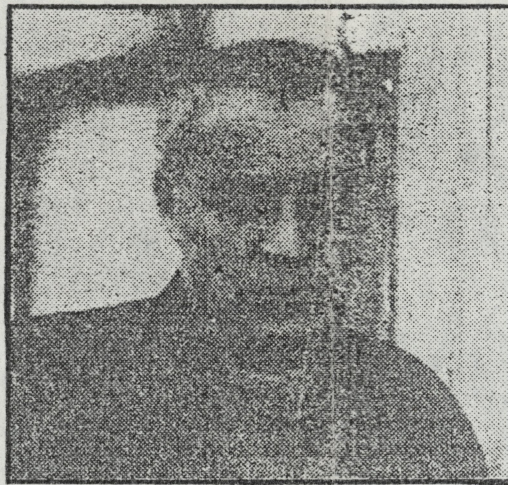
Polska prapremiera najnowszej sztuki Janusza Głowackiego „Antygona” w Nowym Jorku odbędzie się w sobotę, 13 bm. w teatrze Ateneum, w reżyserii Izabelli Cywińskiej. Mieszkający od 1982 roku w USA pisarz zmierzył się w tym utworze z dwoma problemami – emigracji i bezdomności.

Publikacja polskiej wersji sztuki (Głowacki rzecz napisał najpierw po angielsku; prawo do prapremiery światowej zarezerwował sobie teatr w Waszyngtonie) na łamach miesięcznika DIALOG wywołała duże zainteresowanie krytyków i miłośników teatru. Jan Kott w swoim tekście *Antygona* powiesiła się w *Tompkins Square Park* (DIALOG 1992, nr 10) napisał, że utwór Głowackiego jest – obok *Emigrantów* Sławomira Mrożka i *Do piachu* Tadeusza Różewicza – jedną z najważniejszych polskich sztuk teatralnych ostatnich lat.

Przypomnijmy, że jesienią 1981 roku Janusz Głowacki wyjechał do Londynu na premierę swojej sztuki *Kopciuch*, która odbyła się na deskach Royal Court Theatre. Zaraz potem wprowadzono w Polsce stan wojenny i Głowacki znalazł się w Nowym Jorku. Wyjeżdżając z Polski, Głowacki był w kraju pisarzem znanym i popularnym, autorem opowiadań (m.in. *Wirówka nonsensu*, *Nowy taniec la-ba-da, Paradis*), wziętym dramaturgiem (np. *Cudzołóstwo ukarane*, *Mecz Obciach*), błyskotliwym felietonistą tygodnika KULTURA (zbiory jego felietonów *W nocy gorzej widać* oraz *Powrót hrabiego Monte Christo* to dzisiaj najprawdziwsze antykwaryczne białe kruki), a także uznanym scenarzystą filmowym. Współz. z Markiem Piwoworskim napisał scenariusze do takich filmów tego reżysera, jak *Rejs* czy *Psychodrama*. Na podstawie jego opowiadania Andrzej Wajda nakręcił *Polowanie na muchy*.

Nie ma żadnej przesady w stwierdzeniu, że jest dzisiaj

Głowacki jednym z najbardziej znanych w świecie polskich pisarzy współczesnych. Jego sztuki grane są na całym świecie: w USA, Francji, Niemczech, Rosji i Japonii. Za swoją pierwszą emigracyjną sztukę *Polowanie na*



Janusz Głowacki

Fot. ARCHIWUM/NE

karaluchy Głowacki otrzymał w 1986 r. prestiżową nagrodę Stowarzyszenia Amerykańskich Krytyków Teatralnych – za najlepszą sztukę roku. *Polowanie na karaluchy* grane było m.in. w Los Angeles, Nowym Jorku, Waszyngtonie, Toronto, Houston. Utwór ten wystawiali reżyserzy tej klasy co Arthur Penn, a w główne role wcielali się aktorzy tak znani, jak Diane West, Malcolm McDowell, Jean-Louis Trintignant. W teatrach amerykańskich w tym samym czasie grany był również *Kopciuch*, którego realizację

w Public Theater chwalił na łamach NEW YORK TIMESA sam Frank Rich (ten sam, który rok temu zniszczył musical *Metro*).

Przypomnijmy więc, że *Polowanie na karaluchy* wystawił w teatrze Ateneum Laco Adamik, doczekało się ono też realizacji telewizyjnej, a kolejna amerykańska sztuka Głowackiego *Fortynbras się upił* została wystawiona przez Jerzego Stuhra na scenie kameralnej Starego Teatru w Krakowie.

Antygona w Nowym Jorku jest próbą przeniesienia wielkiej tragedii Sofoklesa do nowojorskiego parku, zamieszkiwanego przez bezdomnych. Postaci dramatu to Portorykanka, rosyjski Żyd, Polak, amerykański policjant. W przedstawieniu w Ateneum – do którego scenografię zaprojektował Jerzy Juk-Kowarski – postaci te grają odpowiednio: Maria

Ciunelis, Janusz Michałowski, Piotr Fronczewski i Henryk Talar.

Sztuka Głowackiego w gruncie rzeczy nie jest tylko historią z życia bezdomnych emigrantów, ale także rozprawą o filozoficznym sensie emigracji i bezdomności we współczesnym świecie. Bohaterowie Głowackiego żyją w potrzasku. Nie dość, że nie mają nadziei na

jakikolwiek życie w Ameryce, to również nie mają szansy powrotu. Po prostu nie mają już żadnej szansy. Jak napisał na łamach TWÓRCZOŚCI (1992, nr 10) Henryk Berezka: *Człowiek Głowackiego jest zredukowany skrajniej niż człowiek Becketta, on nie ma już pretensji do niczego, on jest trwaniem dla samego trwania z jednoczesną pełną zgodą na nietrwanie.*

Należy się więc spodziewać, że będzie to jedno z najważniejszych wydarzeń teatralnych sezonu.

JANUSZ DRZEWUCKI